Maciej Koszowski

Dwa modele wykładni prounijnej

Studia Iuridica Lublinensia 18, 43-58

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Studia Iuridica Lublinensia 18, 2012

Maciej Koszowski

Dwa modele wykładni prounijnej*

Two models of conforming interpretation

WPROWADZENIE

Tytułem wstępu należy z całą mocą podkreślić, iż to, według jakiego schematu ma przebiegać wykładnia prawa krajowego w zgodzie z prawem Unii Europejskiej (tzw. wykładnia prounijna), samo w sobie może być źródłem poważnych wątpliwości, a przez to i trudności dla organów stosujących prawo krajowe w praktyce. To znaczy, że nawet maksymalnie precyzyjne ustalenie, kto i w stosunku do jakich norm (przepisów oraz innych „elementów") prawnych – krajowych oraz unijnych – posiada obowiązek lub możliwość przeprowadzenia wykładni prounijnej, nie wyjaśni kwestii, w jaki dokładnie sposób ma się odbywać „godzenie" prawa krajowego z prawem unijnym w konkretnych przypadkach. Zasadniczo wydaje się jednak, że można tu wyszczególnić dwa, w pewnym sensie konkurencyjne względem siebie, modele: pierwszy, dominujący w polskiej literaturze przedmiotu, model wzorca interpretacyjnego[1] oraz

---

* Artykuł stanowi rozwinięcie i uaktualnienie fragmentu artykułu pt: *Wykładnia prowspólnotowa w ujęciu teoretycznoprawnym*, opublikowanego w „Przeglądzie Legislacyjnym" 2009, nr 3.

[1] Zob. zwłaszcza C. Mik, *Wykładnia zgodna prawa krajowego z prawem Unii Europejskiej*, [w:] *Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej*, red. S. Wronkowska, Kraków 2005, s. 123, 131; A. Gawrysiak-Zabłocka, *Granice prowspólnotowej wykładni polskiego prawa spółek*, http://us.szc.pl/zjazd_kph/?xml=load_page&st=14593, s. 3; A. Kalisz, *Wykładnia i stosowanie prawa wspólnotowego*, Warszawa 2007, s. 204–206; S. Biernat, *Wykładnia prawa krajowego zgodnie z prawem Wspólnot Europejskich,* [w:] *Implementacja prawa integracji europejskiej w krajowych porządkach prawnych*, red. C. Mik, Toruń 1998, s. 135–136. Do takiego modelu wydają się też nawiązywać: G. Krysztofiuk, *Obowiązek prounijnej interpretacji prawa karnego*, „Studia Iuridica" 2006, XLVI, s. 216–217 oraz A. Wróbel, *Sądowa wykładnia prawa państwa członkowskiego UE zgodnie z dyrektywami WE/UE*, http://www2.wpia.uw.edu.pl/files//podyplomowe/gospodarka_rynkowa/wrobel_andrzej.pdf, s. 2–3, 15–16.

drugi, zaproponowany przez autora niniejszego artykułu, „model jednego worka” *alias* „harmonizacji kontekstów”. Oba te teoretyczne ujęcia wykładni prounijnej zostaną omówione i krytycznie przeanalizowane poniżej.

MODEL WZORCA INTERPRETACYJNEGO

Stadia rozumowania

W modelu wzorca interpretacyjnego osiągnięcie celu wykładni prounijnej, jakim jest uzyskanie zgodności prawa krajowego z prawem unijnym, poprzedzać zdają się następujące stadia:

1. Zbudowanie w oparciu o pierwotne i pochodne prawo Unii Europejskiej **unijnego wzorca interpretacyjnego**, który to wzorzec – bez uwzględniania krajowego porządku prawnego oraz abstrahując od braku możliwości bezpośredniego stosowania w tym porządku niektórych postanowień prawa unijnego – nadawałby się na podstawę prawną do rozstrzygnięcia aktualnie rozpoznawanego przypadku.
2. Skonstruowanie na podstawie prawa krajowego odpowiednika unijnego wzorca interpretacyjnego, zwanego dalej **krajowym wzorcem interpretacyjnym**, który w razie braku prawa unijnego stanowiłby podstawę prawną do rozstrzygnięcia obecnie rozpoznawanego przypadku.
3. Określenie **stopnia ingerencji** zawartości unijnego wzorca interpretacyjnego w zawartość krajowego wzorca interpretacyjnego wraz z ustaleniem, czy stopnień ten pozwala posłużyć się wykładnią prounijną przy rozstrzyganiu aktualnie rozpoznawanego przypadku.
4. W zależności od wyniku operacji poczynionych na etapie trzecim **akceptacja lub odrzucenie unijnego wzorca interpretacyjnego** oraz stanowiące tego konsekwencję wydanie, albo zaniechanie wydania, przez organ krajowy rozstrzygnięcia (decyzji, wyroku) na podstawie tego wzorca.

Charakter wzorca interpretacyjnego

Po zapoznaniu się z nakreślonymi powyżej stadiami przebiegu prounijnej wykładni prawa krajowego niemalże odruchowo nasuwa się pytanie, jaką postać przybiera w nich wzorzec interpretacyjny, tj. czy stanowi go norma indywidualna i konkretna, czyli adekwatna wyłącznie dla aktualnego rozpoznawanego przypadku, czy też wprost przeciwnie – jest nim norma generalna i abstrakcyjna, możliwa do zastosowania również w innych, podobnych do obecnie rozpoznawanego, przypadkach w przyszłości. Pytanie to wydaje się przy tym dotyczyć w równej mierze budowanego na podstawie prawa Unii Europejskiej wzorca unijnego, jak i konstruowanego według prawa krajowego poszczególnych państw członkowskich wzorca krajowego.

Niewątpliwie najbardziej pożądanym, bo uproszczającym, a być może i stanowiącym warunek *sine qua non* dwóch ostatnich operacji wykładni prounijnej, o których mowa w pkt. 2.1., jawi się być wzorzec w postaci normy jednostkowej. Aczkolwiek można by również rozważać podstawienie pod niego normy ogólnej, lecz na tyle konkluzywnej, że wyznaczającej w sposób ścisły – bez powodowania wątpliwości interpretacyjnych i pozostawiania luzu decyzyjnego w trakcie subsumpcji – skutki prawne dla obecnie rozpoznawanego przypadku. Przez wzgląd na konieczność późniejszego zestawienia (zmierzenia stopnia ingerencji) wskazane byłoby jednak, aby charakter każdego ze wzorców – unijnego i krajowego – pozostał jednakowy, tj. w odniesieniu do obu był albo generalno-abstrakcyjny, albo indywidualno-konkretny.

Problemy z rekonstrukcją

O wiele poważniejsze problemy, aniżeli z samym jego charakterem, wiążą się z rekonstrukcją unijnego wzorca interpretacyjnego. Otóż niezależnie od tego, czy wzorzec ten przybierze postać normy jednostkowej, czy ogólnej, jego zbudowanie z definicji wymagać będzie uwzględnienia i zrozumienia (zinterpretowania) przez organ krajowy wszystkich relewantnych dla danego przypadku postanowień („elementów") prawa Unii Europejskiej. W rezultacie organ ten bardzo często – jeśli nie zawsze, z racji szerokiego zakresu ich potencjalnego zastosowania (oddziaływania) – będzie zmuszony brać pod uwagę pozbawione „konkretnej treści", ukierunkowane na realizację ogólnych celów i wartości zasady prawa unijnego tudzież inne zawierające w sobie nieostre terminy i pojęcia przepisy prawa pierwotnego i pochodnego Unii Europejskiej.

Co więcej, pominąwszy już nawet ogólnikowość niektórych postanowień prawa unijnego, w piśmiennictwie podnosi się, że na ogół do zbudowania wzorca opartego na prawie Unii Europejskiej nie wystarczy posłużenie się wykładnią językową, lecz dodatkowo jeszcze systemową oraz celowościową (teleologiczną, funkcjonalną). Wskazuje się mianowicie, iż interpretując zapisy prawa unijnego, należy koncentrować się nie tylko na samej ich literze, ale również mieć wzgląd na ich „kontekst, system, funkcje i cel".[2] Mało tego, to właśnie wykładni celowościowej ma tu przypaść rola szczególna i to ona, a nie któraś z innych metod powszechnie stosowanych przy interpretacji tekstów prawnych, ma być w przypadku prawa unijnego metodą naczelną; w odróżnieniu od krajowych porządków prawnych, w których pierwszeństwo zwykło przypadać wykładni tekstualnej (językowej).[3] W konsekwencji, i w literaturze przedmiotu, i w orzecznictwie Try-

[2] C. Mik, *op. cit.*, s. 130–131; zob też S. Biernat, *op. cit.*, s. 136 oraz A. Wróbel, *op. cit.*, s. 2–3.

[3] Zob. C. Mik, *op. cit.*, s. 160; L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2006, s. 275; P. Zawirska i M. Zwolińska, *Proeuropejska wykładnia pojęcia przejścia zakładu pracy – kryterium tożsamości*, „Monitor Prawa Pracy" 2010, nr 8, s. 404; J. Barcik i A. Wentkowska, *Prawo Unii*

bunału Sprawiedliwości zgodnie utrzymuje się, że podczas budowy wzorca interpretacyjnego na podstawie prawa Unii Europejskiej również sąd (organ) krajowy nie powinien poprzestawać na samym tylko brzmieniu (*wording*), ale także, a może nawet i przede wszystkim, winien kierować się celem (*purpose*) danej regulacji.[4]

Jak się wydaje poszukiwanie celu, funkcji i kontekstu poszczególnych postanowień prawa unijnego, może sprawić poważne trudności krajowym organom stosującym prawo; zupełnie abstrahując już od okresu pierwszych lat członkostwa w Unii Europejskiej, kiedy to jawnie kontrfaktyczne byłoby założenie, że zarówno krajowi sędziowie, jak i krajowi doradcy prawni posiadają dogłębną znajomość prawa unijnego, a tym bardziej jeszcze jego złożonych polityczno-społeczno-ekonomicznych uwarunkowań. *Ergo*, wysoki stopień niedookreśloności wielu pojęć i terminów prawa unijnego oraz konieczności częstego sięgania do wykładni funkcjonalnej, nawiązującej do aksjologii, jaka leży u podstaw tego prawa, mogą powodować, iż prawidłowe zinterpretowanie przepisów prawa unijnego, a tym samym zbudowanie na ich podstawie wzorca unijnego, będzie się nieraz mogło okazać dla organu krajowego zadaniem w praktyce niewykonalnym.[5] Dotyczy to w szczególności tych wszystkich sytuacji, w których brak jest orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości UE, w jakim ten wypowiedziałby się w sprawie z perspektywy prawa unijnego podobnej do sprawy rozpoznawanej przez organ krajowy.[6]

Wzmiankowane wyżej trudności nie powinny jednakże – przynajmniej nie aż w takim rozmiarze – wystąpić w przypadku budowy wzorca krajowego. Organ krajowy musiałby bowiem skonstruować ten wzorzec również wtedy, gdy nie przeprowadzałby wykładni prounijnej; oczywiście pod warunkiem, że dopuszcza/przyjmuje się stosowanie prawa w sposób sylogistyczny (subsump-

---

Europejskiej po Traktacie z Lizbony, wyd. 2, Warszawa 2011, s. 99–101, 103–104; por. też A. Kalisz, *op. cit.*, s. 164–172.

[4] Zob. C. Mik, *op. cit.*, s. 130–131, 132, 160–161; A. Wróbel, *op. cit.*, s. 2–3; A. Gawrysiak-Zabłocka, *op. cit.*, s. 3; S. Biernat, *op. cit.*, s. 136, 160-161; E. Maniewska, *Prowspólnotowa wykładnia prawa polskiego w poakcesyjnym orzecznictwie Sądu Najwyższego*, „Europejski Przegląd Sądowy" 2005, nr 1, s. 57; por. też K. Kowalik-Bańczyk, *Prowspólnotowa wykładnia prawa polskiego*, „Europejski Przegląd Sądowy" 2005, nr 3, s. 10–11; przykładowo zob. też orzeczenia TS w sprawach: von Colson i Kamann (14/83), pkt 26; Miret (C-334/92), pkt 20; Carbonari i in. (C-131/97), pkt 45; Centrosteel (C-456/98), pkt 16–17, 19; Marleasing (C-106/89), pkt 8, Pfeiffer i in. (od C-397/01 do C-403/01), pkt 113; Pupino (C-105/03), pkt 43 oraz w sprawach połączonych Criminal proceedings (C-74/95 i C-129/95), pkt 24.

[5] Odnośnie do zarzutu, iż na sądy krajowe przerzuca się tu *de facto* zadania Trybunału Sprawiedliwości (wykładnia prawa UE) oraz krajowych legislatur (dostosowanie prawa krajowego do wymogów prawa unijnego), zob. S. Biernat, *op. cit.*, s. 135.

[6] W kontekście prawa pierwotnego na fakt, iż częsta ogólnikowość postanowień prawa Unii Europejskiej powoduje, że ich poprawne zrozumienie bez uciekania się do orzecznictwa TS staje się niemożliwie, zwraca uwagę C. Mik, *op. cit.*, s. 134.

cyjny), a nie np. argumentacyjny lub drogą analogii, w których to dwóch ostatnich sposobach pośrednictwo jakiejkolwiek normy – czy to ogólnej, czy jednostkowej – w przypisywaniu skutków prawnych konkretnym stanom faktycznym nie wydaje się wcale niezbędne.

Uznanie Trybunału Sprawiedliwości UE

Proces konstruowania wzorca unijnego dodatkowo komplikuje kwestia ewentualnego luzu decyzyjnego (dyskrecji, uznania) po stronie sądów *stricte* unijnych: Trybunału Sprawiedliwości, Sądu i sądów wyspecjalizowanych (wśród tych ostatnich jak dotąd powołany został tylko jeden: Sąd ds. Służby Publicznej). Wszak to właśnie Trybunał Sprawiedliwości, zakreślając granice obowiązku dokonywania prounijnej wykładni prawa krajowego, odwołał się do idei uznania (dyskrecji) *vel* możliwości interpretacyjnych, jakie posiadają krajowe organy stosujące prawo.[7] Jeśli by zatem – będąc konsekwentnym – przyjąć, iż również postanowienia prawa unijnego „przewidują" w sobie jakiś zakres dyskrecji (uznania), z którego mogą korzystać sądy *stricte* unijne, to nie sposób byłoby wymagać od organu krajowego, ażeby ten, nie uzurpując sobie uprawnienia do uczynienia użytku z tej dyskrecji (uznania), zbudował na podstawie takich postanowień będący normą w wysokim stopniu konkluzywną wzorzec interpretacyjny. Co najwyżej, kierując się rodzajem mogących zapaść ze strony sądów *stricte* unijnych rozstrzygnięć, organ ten mógłby próbować konstruować jakąś większą liczbę wzorców unijnych mieszczących się w zakresie luzu decyzyjnego, jaki daje prawo Unii Europejskiej. Wówczas jednak to znów on sam musiałby dokonać wyboru, który z wielu możliwych wzorców zostanie użyty na potrzeby wykładni prounijnej, i to według innych niż zgodność z prawem unijnym kryteriów. W rezultacie, również ewentualny fakt istnienia dyskrecji (uznania) w sądowym stosowaniu unijnego prawa wydaje się godzić w podstawowe założenia modelu wzorca interpretacyjnego.

Stopień ingerencji

Jeśli chodzi o etap trzeci przeprowadzania wykładni prounijnej według założeń modelu wzorca interpretacyjnego, czyli o określanie stopnia ingerencji wzorca unijnego we wzorzec krajowy, to w zasadzie dotyczy on problemu granic wykładni zgodnej, który to problem nie jest omawiany w niniejszym artykule. Mianowicie, poniżej pewnego stopnia takiej ingerencji przeprowadzanie wykładni prounijnej jest dozwolone, czy wręcz nakazane, a po jego przekroczeniu organ krajowy już do tego typu wykładni sięgać nie musi, a nawet mu nieraz tego robić nie wolno.

[7] Zob. orzeczenie TS w sprawie von Colson i Kamann (14/83), pkt 28 oraz Murphy i in. (157/86), pkt 11; por. też orzeczenie TS w sprawie Adeneler i in. (C-212/04), pkt 111.

W tym miejscu warto jednak dodać, iż teoretycznie możliwa jest też sytuacja, w której co prawda stwierdzony stopień ingerencji wzorca unijnego we wzorzec krajowy nie pozwala na zastosowanie tego pierwszego przy rozstrzyganiu aktualnie rozpoznawanego przypadku, ale zezwala na posłużenie się **wzorcem pośrednim**, tj. takim, który, choć nie jest tożsamy ze wzorcem unijnym, to jednak „bliżej" jest mu do prawa unijnego niż wzorcowi krajowemu, i który mieści się jednocześnie w dozwolonym stopniu ingerencji. W efekcie organ krajowy, wydając rozstrzygnięcie na podstawie wzorca pośredniego, dokonywałby nie pełnej (idealnej), lecz „częściowej" wykładni prawa krajowego w zgodzie z prawem unijnym.

Zasugerowana możliwość, mimo iż na pierwszy rzut oka może wydać się atrakcyjna, w praktyce nie będzie już raczej łatwa do zrealizowania. Po pierwsze, nieznający, o czym była mowa w pkt. 2.3., doskonale wartości i celów przyświecających prawu unijnemu organ krajowy może mieć poważne problemy w ustaleniu kierunku, jaki wytycza wzorzec unijny, i w konsekwencji w ogóle nie móc skonstruować wzorca pośredniego. Po drugie, nie ma żadnej pewności, że zbudowany przez organ krajowy wzorzec pośredni, który *ex definitione* nie pokrywa się z zawartością wzorca unijnego, zostałby również zaakceptowany przez unijnego prawodawcę czy też Trybunał Sprawiedliwości/pozostałe sądy *stricte* unijne. Po trzecie, wzorcowi pośredniemu, jako że nie wynika bezpośrednio ani z prawa unijnego, ani krajowego, można też zarzucić brak legitymacji pozwalającej na uznanie go za „element" obowiązującego prawa (podstawę prawną rozstrzygnięć wydawanych w sprawach indywidualnych).

Prawo międzynarodowe – dwa wzorce interpretacyjne

Jakby już tych wymienionych powyżej utrudnień było mało, korzystanie z modelu wzorca interpretacyjnego doznaje kolejnych komplikacji, ilekroć, przed dokonaniem prounijnej wykładni prawa krajowego, zajdzie konieczność zinterpretowania prawa unijnego w świetle wiążącego Unię Europejską prawa międzynarodowego.[8] W takim wypadku – wnioskując z istoty tego modelu – jeszcze przed zbudowaniem unijnego wzorca interpretacyjnego organ krajowy powinien w oparciu o wiążące Unię Europejską prawo międzynarodowe skonstruować **międzynarodowy wzorzec interpretacyjny** i za jego pomocą dokonać wykładni prawa unijnego w zgodzie z prawem międzynarodowym. Taki organ musiałby przy tym również – jeśli przewiduje się granice dla tej ingerencji – określić stopień ingerencji wzorca międzynarodowego we wzorzec unijny, a w razie dojścia do wniosku, że stopień ten jest nadmierny, rozważyć zasadność skonstruowania wzorca pośredniego, któremu bliżej niż wzorcowi unijnemu byłoby do wzorca międzynarodowego, i który zarazem mieściłby się w zakresie dozwolonego stopnia ingerencji. Dopiero po wykonaniu tych wszystkich operacji,

[8] Taką konfigurację rozważają C. Mik, *op. cit.*, s. 131, 142–143 oraz A. Kalisz, *op. cit.*, s. 205.

organ krajowy mógłby następnie przejść do tworzenia wzorca krajowego i ustalania, na ile ingeruje w niego wzorzec unijny zinterpretowany w zgodzie z prawem międzynarodowym.

Jak łatwo zauważyć, takie zwiększenie liczby wzorców interpretacyjnych wprost proporcjonalnie będzie skutkować wzrostem problemów i zastrzeżeń, jakie rodzi koncepcja wzorców interpretacyjnych. W konsekwencji, z racji nadrzędności prawa międzynarodowego, w szczególności umów międzynarodowych zawieranych przez Unię Europejską, nad prawem unijnym[9], krajowemu sędziemu lub urzędnikowi, chcącym pozostać w zgodzie z założeniami modelu wzorca interpretacyjnego, także z tego powodu będzie trudno dokonać prounijnej wykładni prawa krajowego.

Prawo pierwotne – trzy wzorce interpretacyjne

Wydaje się, że z sytuacją podobną do tej przedstawionej bezpośrednio powyżej, mamy też do czynienia w razie konieczności uwzględnienia podczas przeprowadzania wykładni prawa krajowego w zgodzie z prawem Unii Europejskiej postanowień unijnego prawa pochodnego. Otóż, trzymając się idei wzorców, należałoby przyjąć, iż ilekroć prawem pochodnym normowany jest aktualnie rozpoznawany przypadek, by uzyskać unijny wzorzec interpretacyjny na potrzeby prounijnej wykładni prawa krajowego, trzeba najpierw zbudować na podstawie unijnego prawa pochodnego **wzorzec unijnego prawa pochodnego,** a potem zinterpretować go w świetle **wzorca unijnego prawa pierwotnego,** skonstruowanego na podstawie unijnego prawa pierwotnego. Wszak z tym ostatnim unijne prawo pochodne musi pozostawać w zgodzie.[10]

W przypadku istnienia w danej materii unijnego prawa pochodnego i pierwotnego oraz wiążącego Unię Europejską prawa międzynarodowego, w sumie mielibyśmy więc trzy wzorce interpretacyjne: wzorzec międzynarodowy, wzorzec unijnego prawa pierwotnego oraz wzorzec unijnego prawa pochodnego, których zbudowanie byłoby niezbędne do skonstruowania wzorca unijnego. Przeprowadzenie wykładni prawa krajowego w zgodzie z prawem Unii Europejskiej stałoby się tym samym dla organu krajowego jeszcze bardziej skomplikowane.

Pytania prejudycjalne

Na obronę modelu wzorca interpretacyjnego można by jednak podnieść, iż organ krajowy (zwłaszcza sąd), natrafiwszy na trudności w rekonstrukcji wzorca

[9] W przedmiocie nadrzędności prawa międzynarodowego nad prawem Unii Europejskiej zob. J. Barcik i A. Wentkowska, *op. cit.*, s. 184–185.

[10] Na konieczność zinterpretowania unijnego prawa pochodnego w zgodzie z unijnym prawem pierwotnym w celu przeprowadzenia prounijnej wykładni prawa krajowego wyraźnie zwraca uwagę A. Kalisz, *op. cit.*, s. 205; zob. też C. Mik, *op. cit.*, s. 134.

unijnego, może zwrócić się z pytaniem prejudycjalnym do Trybunału Sprawiedliwości (art. 267 TFUE) i w ten sposób pozyskać „prawidłową" zawartość wzorca unijnego.[11]

Ripostując, należy jednak zauważyć, iż przeprowadzanie wykładni prawa Unii Europejskiej przez Trybunał Sprawiedliwości w każdym przypadku, w którym sąd (organ) krajowy ma problem ze zbudowaniem unijnego wzorca interpretacyjnego, w praktyce oznaczałoby paraliż tego Trybunału, przynajmniej w jego obecnym kształcie (bez znacznego zwiększenia liczby zasiadających w nim sędziów). Z powodu ogromu stosunków społecznych, jakie już dzisiaj są regulowane prawem unijnym, oraz – jak pokazały pkt. 2.3.–2.7 – mnogości przeszkód, jakie można napotkać w trakcie budowy wzorca unijnego, nawał potencjalnych pytań kierowanych do TS uniemożliwiłby bowiem wydanie na nie odpowiedzi w nawet bardzo odległym terminie. Stąd wypada tu tylko podzielić pogląd panujący w doktrynie, iż wykładnia prawa krajowego w zgodzie z prawem Unii Europejskiej z zasady powinna zaczynać się i kończyć na poziomie krajowym, samo natomiast wnoszenie pytań prejudycjalnych winno stanowić ostateczność[12], przy czym krajowe organy sądowe należy postrzegać nie inaczej niż jako partnerów sądów *stricte* unijnych, wspólnie z tymi sądami dążących do zapewnienia przestrzegania prawa unijnego w praktyce.[13]

Z drugiej strony przeoczeniem byłoby nie dostrzec, iż za każdym razem, gdy Trybunał Sprawiedliwości wydaje orzeczenie interpretacyjne w odpowiedzi na pytanie prejudycjalne, w stosunku do spraw podobnych do sprawy, w związku z rozpoznawaniem której to pytanie zostało zadane (w których w grę wchodzi interpretacja tych samych postanowień prawa unijnego), organy krajowe uzyskują „gotowy" wzorzec unijny. Żeby wydać tego typu orzeczenie, TS zmuszony był bowiem dokonać wykładni prawa unijnego zarówno z uwzględnieniem relacji, jaka zachodzi między prawem pierwotnym a prawem pochodnym, jak również wziąć pod uwagę treść wiążącego Unię Europejską prawa międzynarodowego. Jeśli zatem sformułował on przy tym normę będącą wynikiem takiej wykładni (co w zasadzie stanowi istotę odpowiedzi na pytanie prejudycjalne), to automatycznie zbudował też uwzględniający w pełni specyfikę porządku prawnego Unii Europejskiej unijny wzorzec interpretacyjny. Skoro zaś tak, to do przeprowadzania wykładni prounijnej organowi krajowemu, poza zmierzeniem stopnia dopuszczalnej ingerencji, zostanie już tylko skonstruowanie wzorca kra-

[11] Na ścisłe powiązanie instytucji wykładni prounijnej z instytucją pytań prejudycjalnych wskazuje C. Mik, *op. cit.*, s. 123; podobnie wydaje się też K. Wójtowicz, *Zasady stosowania prawa wspólnotowego w państwach członkowskich Unii Europejskiej*, „Zeszyty CEN" 2003, z. 8, s. 20.

[12] K. Kowalik-Bańczyk, *op. cit.*, s. 49; C. Mik, *op. cit.*, s. 123–124; zob. też A. Gawrysiak-Zabłocka, *op. cit.*, s. 6 oraz Z. Radwański i M. Zieliński, *System prawa prywatnego*, t. 1, Warszawa 2007, s. 479–480.

[13] C. Mik, *op. cit.*, s. 122.

jowego, bez jakiejkolwiek potrzeby tworzenia wzorca unijnego i szeregu poprzedzających go wzorców cząstkowych (na podstawie prawa pierwotnego, pochodnego i międzynarodowego), czy też zmagania się z kwestią luzu decyzyjnego, jaki może przysługiwać sądom *stricte* unijnym.

Model „jednego worka" *alias* „harmonizacji kontekstów"

Alternatywę dla modelu wzorca interpretacyjnego wydaje się stanowić propozycja, jaką w niniejszym artykule będę określał mianem „modelu jednego worka" albo „modelu harmonizacji kontekstów". W jej przypadku od organu krajowego w ogóle nie wymaga się konstruowania wzorca interpretacyjnego: czy to krajowego, czy to unijnego. Mianowicie, zgodnie z istotą modelu harmonizacji kontekstów organ ten dokonuje wykładni prawa krajowego w zgodzie z prawem Unii Europejskiej, niejako wplątując wykładnię prawa unijnego w wykładnię prawa krajowego, tj. tak jakby wykładnie obu tych praw odbywały się w jednym „worku". Tym sposobem, w ramach znanych mu metod interpretacji (stosowania prawa) model ten równocześnie uwzględnia „czynniki" wpływające na wynik interpretacji (zastosowania) prawa krajowego oraz odpowiadające im rodzajowo „czynniki", jakie oddziałują na wynik interpretacji (zastosowania) prawa unijnego, po czym wydaje rozstrzygnięcie w przedłożonej mu sprawie. W razie zaś dostrzeżenia sprzeczności, pierwszeństwo nadaje faktorom unijnym nad faktorami krajowymi, ilekroć tylko te pierwsze nie ingerują nadmiernie w te drugie (mieszczą się w granicach wykładni prounijnej).

Dla lepszego zobrazowania przebiegu wykładni prounijnej według modelu harmonizacji kontekstów (jednego worka) poniżej zaprezentuję jego działanie w odniesieniu do standardowego dla *civil law* kanonu metod interpretacji tekstów prawnych. W rezultacie, wykładnia prawa krajowego w połączeniu z wykładnią prawa unijnego będzie odbywać się na takich poziomach (kontekstach), jak: językowy, celowościowy oraz systemowy, ze szczególnym uwzględnieniem orzecznictwa sądów *stricte* unijnych w ramach każdego z nich.

Kontekst językowy

Na poziomie językowym, w modelu jednego worka, organ krajowy, poddając przepisy prawa krajowego wykładni lingwistycznej, zarazem dokonywałby tego rodzaju wykładni w stosunku do mających znaczenie dla rozpoznawanego przypadku postanowień prawa unijnego; starając się przy tym nadać przepisom krajowym znaczenie pokrywające się z literą prawa unijnego tak dalece, na ile ingerencja ze strony tego drugiego nie byłaby nadmierna. W efekcie, na skutek takiego zabiegu krajowy kontekst językowy zostałby zharmonizowany z językowym kontekstem unijnym.

W tym miejscu trzeba jednak zwrócić uwagę na trudności, jakie na ogół rodzi wykładnia lingwistyczna prawa unijnego. Jak bowiem wiadomo, akty prawa unij-

nego publikowane są nie w jednym, lecz w wielu, w tym zupełnie różniących się od siebie językach narodowych, co sprawia, że ich wierne „wzajemne przetłumaczenie" jest często przedsięwzięciem niemożliwym do zrealizowania w praktyce. Może się więc zdarzyć tak, że w zależności od tego, którą wersją językową się posłużymy, ten sam fragment (słowo, zwrot) unijnego tekstu prawnego – z językowego punktu widzenia – znaczył będzie coś trochę innego. Ponieważ zaś wszystkie wersje językowe mają w przypadku Unii Europejskiej walor autentyczności, tj. żadnej z nich nie przysługuje prawo pierwszeństwa nad pozostałymi, w razie wystąpienia między nimi rozbieżności, aby uzyskać jedno wspólne znaczenie, konieczne będzie ich pogodzenie (zbliżenie do siebie). To ostatnie z kolei, *nolens volens*, wymaga odejścia od brzmienia, jakie dany zwrot (słowo), interpretując go literalnie, posiada w językach narodowych.[14] W konsekwencji, nie bez uzasadnionych powodów twierdzi się, iż taka mnogość autentycznych wersji językowych „redukuje w dużej mierze doniosłość wykładni językowej".[15]

Kwestia multijęzyczności nie stanowi też końca problemów, jakie wiążą się z wykładnią lingwistyczną prawa unijnego. Po pierwsze, wiele pojęć w tym prawie posiada wymiar czysto ekonomiczny, a przez to ich znaczenie determinowane jest nie tyle językami narodowymi, ile zmieniającą się praktyką i rozwojem gospodarczym na obszarze rynku wewnętrznego. Po drugie, na przeszkodzie wykładni językowej stoi tu również okoliczność, iż poszczególne instytucje prawa unijnego mają często swój rodowód w tradycji prawnej tylko kilku z państw członkowskich (*civil law contra common law*), a niekiedy bywają nawet zaczerpnięte z tradycji prawnych państw, które nie są członkami Unii Europejskiej, jak np. z USA. Po trzecie, nieustanny rozwój Unii Europejskiej oraz związana z nim ekspansja tworzonego przez UE prawa, ogarniającego coraz to nowe dziedziny ludzkiej aktywności, może powodować, iż niektórym terminom użytym w tym prawie najzwyczajniej będzie brakować stałego znaczenia językowego.[16] Poza tym, wykładnię literalną w przypadku prawa Unii Europejskiej komplikuje też sam język, w jakim formułowane są teksty aktów prawa unijnego (mówi się nawet o specyficznym żargonie tego prawa). Język ów ma bowiem stanowić pokłosie dążenia do zapewnienia efektywności prawu, które – jakby tego nie oceniając – docelowo ma być stosowane w odmiennych porządkach i kulturach prawnych, w dodatku przy użyciu różnych języków prawnych.[17] Nie powinno zatem

[14] Zob. L. Morawski, *op. cit.*, s. 271–273; C. Mik, *op. cit.*, s. 157–158; A. Kalisz, *op. cit.*, s. 153–155.

[15] Z. Radwański i M. Zieliński, *op. cit.*, s. 476. Odnośnie do teoretycznie możliwych metod rozwiązywania kolizji między wieloma autentycznymi wersjami językowymi tego samego tekstu prawnego zob. L. Morawski, *op. cit.*, s. 272.

[16] Zob. C. Mik, *op. cit.*, s. 158–160; A. Kalisz, *op. cit.*, s. 152–156; Z. Radwański i M. Zieliński, *op. cit.*, s. 476.

[17] C. Mik, *op. cit.*, s. 159.

dziwić, że pojęciom prawa unijnego nader często próbuje się nadawać autonomiczny, już nawet nie tylko pod względem języka, ponadnarodowy charakter.[18]

W rezultacie należałoby przyjąć, iż organ krajowy, harmonizując konteksty językowe, brałby pod uwagę tylko takie wyniki językowej wykładni postanowień prawa unijnego, które byłyby dla niego możliwe do osiągnięcia. W razie zaś gdyby nie potrafił zinterpretować jakiegoś zapisu prawa unijnego, np. z racji niedookreśloności użytych w nich pojęć lub niedającej się usunąć wieloznaczności znajdujących się w nim terminów, zwyczajnie pomijałby taki zapis w procesie harmonizacji.

Kontekst teleologiczno-aksjologiczny

Na poziomie aksjologiczno-teleologicznym w modelu harmonizacji kontekstów organ krajowy, uwzględniając w trakcie stosowania prawa cele i wartości prawa krajowego, równocześnie brałby pod uwagę cele i wartości, jakie realizuje i chroni prawo unijne; przy czym analogicznie, jak miało to miejsce podczas harmonizacji kontekstów językowych, w razie zaistnienia między nimi sprzeczności organ ten starałby się nadać prymat celom i wartościom prawa unijnego nad celami i wartościami krajowego porządku prawnego na tyle, na ile ingerencja tych pierwszych w te drugie byłaby dopuszczalna.

Jak już była o tym mowa przy okazji omawiania modelu wzorca interpretacyjnego, w prawie Unii Europejskiej wykładnia celowościowa (funkcjonalna) odgrywa rolę szczególnie doniosłą. W efekcie, również w modelu harmonizacji kontekstów to na poziomie aksjologiczno-teologicznym winno najczęściej dochodzić do „uzgadniania" zawartości prawa krajowego z zawartością prawa unijnego. Niewątpliwie dowiedzenie się przez organy krajowe o celach i wartościach, jakie przyświecają prawu Unii Europejskiej, w jakimś stopniu będzie ułatwiać nałożony na unijnego prawodawcę obowiązek uzasadniania aktów prawa pochodnego (art. 296 akapit 2 TFUE). Powody, dla których ustanowiono daną regulację, są przy tym zazwyczaj wymieniane w preambułach jako tzw. kolejno numerowane motywy.[19] W stosunku do dyrektywy poznanie unijnych celów i wartości powinno być jeszcze o tyle prostsze, iż niemalże z definicji akty te zawierają szczegółowy opis zamierzeń legislacyjnych, jakie mają być poprzez ich przyjęcie (implementacje) zrealizowane.[20]

Podobnie jednak jak w przypadku kontekstu językowego, w razie niemożności ustalenia relewantnych dla aktualnie rozpoznawanego przypadku celów i wartości prawa unijnego, organ krajowy pominie je w trakcie prounijnej wykładni prawa krajowego, nie dokonując w tym zakresie harmonizacji.

---

[18] Zob. A. Kalisz, *op. cit.*, s. 152 wraz z powołanym tam orzecznictwem TS.

[19] Tak S. Biernat, *op. cit.*, s. 136.

[20] Zob. E. Maniewska, *op. cit.*, s. 50.

Kontekst systemowy

Wydaje się, że w modelu jednego worka kontekst systemowy będzie pozbawiony samodzielnego charakteru. Z reguły kontekst ten będzie bowiem pełnił rolę pomocniczą – i to zarówno w stosunku do kontekstu językowego, jak i celowościowo-aksjologicznego. Mianowicie, aby prawidłowo określić znaczenie językowe tak przepisów krajowych, jak i unijnych, organ krajowy zmuszony będzie już na etapie wykładni lingwistycznej wziąć pod uwagę miejsce, jakie przepisy te zajmują w strukturze danego aktu prawnego oraz ich relacje z postanowieniami zawartymi w innych aktach prawnych. Analogicznie rzecz się przedstawia na płaszczyźnie teleologiczno-aksjologicznej. Kierując się *ratio iuris* poszczególnych norm prawnych obowiązujących w danym systemie prawa oraz sposobem umiejscowienia wśród nich interpretowanego przepisu prawa, możemy próbować definiować wartości i cele, jakim przepis ten ma służyć, albo jakim nie może on stać na przeszkodzie. O takich też właśnie celach i wartościach wnioskować można z wydarzeń i okoliczności towarzyszących przyjęciu danej regulacji prawnej. W konsekwencji, organ krajowy już w chwili harmonizacji unijnych i krajowych kontekstów językowych oraz celowościowo-aksjologicznych będzie zmuszony uwzględnić odpowiednie konteksty systemowe, choć ich samych jako takich odrębnie harmonizować nie będzie.[21]

Orzecznictwo sądów *stricte* unijnych

Na wszystkich trzech wymienionych wyżej poziomach (kontekstach): językowym, teleologiczno-aksjologicznym i w zakresie, o jakim mowa w pkt. 3.4., również systemowym, organ krajowy, by prawidłowo dokonać harmonizacji, winien mieć wzgląd nie tylko na dorobek orzeczniczy sądów krajowych, ale także na treść orzeczeń wydanych przez Trybunał Sprawiedliwości, Sąd i sądy wyspecjalizowane (w wymiarze, w jakim w grę wchodzi wiążące Unię Europejską prawo międzynarodowe, dodatkowo jeszcze na zawartość orzeczeń wydanych przez podmioty upoważnione do interpretacji/orzekania na podstawie tego prawa). Orzecznictwo sądów unijnych nie dość że ułatwia ustalenie właściwego znaczenia poszczególnych pojęć unijnego prawa oraz poznanie celów i wartości, jakim to prawo ma służyć, ale ponadto samo w sobie zdaje się być wiążącym dla krajowych organów stosujących prawo.[22] Stąd też w przypadku konfliktu między preceden-

[21] W literaturze przedmiotu wyraźnie wskazuje się na konieczność uwzględniania podczas interpretacji prawa Unii Europejskiej również innych, niż sam interpretowany tekst, aktów i dokumentów, jakie powiązane są z tym tekstem merytorycznie, jak np.: załączniki, protokoły dodatkowe czy odpowiednio wyselekcjonowane deklaracje dotyczące poszczególnych zapisów traktatowych. Zob. A. Kalisz, *op. cit.*, s. 160–164, 205, oraz C. Mik, *op. cit.*, s. 135.

[22] Na temat mocy – prawnie bądź tylko faktycznie wiążącej – orzeczeń wydawanych przez sądy *stricte* unijne zob.: P. Justyńska, *Rola Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w procesie interpretacji prawa wspólnotowego i prawa krajowego państw członkowskich*, [w:] *Wykładnia pra-*

sami (zarówno tymi *de facto*, jak i *de iure*) pochodzącymi od sądów krajowych a zawartością orzeczeń TS pierwszeństwo winno przypaść tym ostatnim.

Rezultat końcowy

Po przeprowadzeniu harmonizacji na wszystkich trzech poziomach (kontekstach) wraz z uwzględnieniem dorobku orzeczniczego sądów *stricte* unijnych, krajowy organ stosujący prawo, kierując się uzyskanymi w ramach każdego z tych poziomów (kontekstów) wynikami, wydaje rozstrzygnięcie w zawisłej przed nim sprawie, godząc tak, na ile jest to możliwe z uwagi na instytucję granic wykładni prounijnej, prawo krajowe z prawem Unii Europejskiej.

Dwa problemy

Model harmonizacji kontekstów w takiej postaci jak zaproponowana powyżej napotyka na dwa zasadnicze problemy. Pierwszy z nich dotyczy kwestii czynników prawa unijnego, które pozostając w związku z aktualnie rozpoznawanym przypadkiem, miałyby być harmonizowane. Jak zostało to zasygnalizowane w trakcie omawiania poszczególnych kontekstów, czynniki te mogą się nieraz okazać dla organu krajowego trudne, a nawet niemożliwe do zidentyfikowania, przy czym dotyczy to zarówno poziomu (kontekstu) językowego, celowościowo-aksjologicznego, jak i systemowego. W efekcie, choć co prawda niemożność taka nie blokuje dokonania wykładni prounijnej – organ krajowy pomija bowiem te unijne cele i wartości oraz treści językowe, których nie był w stanie ustalić – to jednak powoduje ona, że wynik przeprowadzonej wykładni prounijnej może być daleki od uzyskania pełnej (idealnej) zgodności prawa krajowego z prawem unijnym i to nawet wówczas, gdy ingerencja tego drugiego w to pierwsze byłaby dozwolona (nie stałyby jej na przeszkodzie granice wykładni prounijnej).

Tym samym w modelu jednego worka, w razie nieudolności organu krajowego, wykładnia prounijna może nie zapewnić prawu unijnemu odpowiedniego stopnia efektywności. Co więcej, z powodu braku rozpoznania wszystkich czynników mających wpływ na wynik interpretacji tego prawa niewykluczone jest, że dojdzie nie tyle do niepełnej, ile nieprawidłowej tych czynników harmonizacji,

---

wa i inne problemy filozofii prawa, red. L. Morawski, Toruń 2005, s. 86-87, 88–99; J. J. Barceló, *Precedent in European Community Law*, [w:] *Interpreting Precedents. A Comparative Study*, red. D. N. MacCormick i R. S. Summers, Dartmouth 1997, s. 415–416, 421–426; A. Kalisz, *op. cit.*, s. 118–119; A. Orłowska, *Czy orzeczenia Trybunału Europejskiego są precedensami?*, [w:] *Teoretycznoprawne problemy integracji europejskiej*, red. L. Leszczyński, Lublin 2004, s. 241, 243–244; K. Scheuring, *Precedens w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej*, Warszawa 2010, s. 98–99, 102–103, 211–235; K. Piasecki, *Zarys sądowego prawa procesowego Unii Europejskiej*, Warszawa 2009, s. 70, 73–75; M. Koszowski, *Granice związania orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej*, [w:] *Granice państwa jako granice jurysdykcji w Unii Europejskiej*, red. S. M. Grochalski, Dąbrowa Górnicza 2012, s. 38–44.

a przez to też do nieprawidłowej wykładni prawa krajowego w zgodzie z prawem unijnym. Aczkolwiek trzeba zaznaczyć, że jeszcze mniej pożądane byłoby pewnie dokonanie wykładni prounijnej za pomocą treści, celów i wartości błędnie rozpoznanych, zwłaszcza takich, które byłyby ewidentnym zaprzeczeniem tych właściwych.

Drugi problem wiąże się ze sposobem rozstrzygania ewentualnych sprzeczności pomiędzy poszczególnymi kontekstami już po ich zharmonizowaniu (wynikiem wykładni językowej prawa krajowego, zharmonizowanym ze znaczeniem językowym odpowiednich postanowień prawa unijnego, a wynikiem wykładni celowościowej prawa krajowego, zharmonizowanym z celami i wartościami prawa unijnego). Najprostszym, a może i jedynym wykonalnym w praktyce rozwiązaniem byłoby tu wykorzystanie tych samych metod, jakie organ krajowy zastosowałby w sytuacji, gdyby chodziło o sprzeczność tych samych kontekstów (rezultatów wykładni celowościowej i językowej) na gruncie prawa krajowego. Postąpienie jednak w ten sposób – niezależnie od innych przyczyn, o jakich była mowa w akapicie powyżej – może już samo w sobie znacznie wypaczyć właściwy kształt prawa unijnego i tym samym osłabić jego efektywność. Mianowicie, jak było to już w niniejszym artykule wielokrotnie wzmiankowane, w interpretacji prawa unijnego w dużej mierze preferuje się wykładnię celowościową, co niekoniecznie pokrywa się ze sposobem rozstrzygania konfliktu między celem a literą przepisów prawa, z jakim spotykamy się w krajowych porządkach prawnych, w których tradycyjnie pewną przewagę zwykło się dawać wykładni językowej. W konsekwencji, chcąc zapewnić prawu unijnemu pełną efektywność, sprzeczności pomiędzy zharmonizowanymi kontekstami należałoby rozstrzygać nie według zasad interpretacji prawa krajowego, lecz unijnego (czyli tak jak to czyni TS i pozostałe sądy *stricte* unijne), jednakże o tyle, o ile stosowanie się do takich zasad nie doprowadziłoby do nadmiernej ingerencji prawa unijnego w prawo krajowe. Jak się jednak wydaje, przeprowadzenie tak złożonej operacji nierzadko może być dla organów krajowych dość trudne.

KONKLUZJA

Podsumowując, należy zauważyć, iż oba zaprezentowane w niniejszym artykule ujęcia wykładni prounijnej: model wzorca interpretacyjnego i model jednego worka (harmonizacji kontekstów) mają swoje plusy i minusy. Niewątpliwą zaletą modelu wzorca interpretacyjnego jest jego, przynajmniej teoretyczna, zdolność do zapewnienia prawu unijnemu wysokiego stopnia efektywności; podstawową natomiast wadą – ryzyko braku faktycznej możliwości rekonstrukcji wzorca unijnego po stronie organu krajowego, które to ryzyko może stanowić

poważną przeszkodę w korzystaniu z tego modelu w praktyce. Również sam wzorzec interpretacyjny – czy to krajowy, czy unijny, jawi się konstruktem dość sztucznym i bynajmniej nie niezbędnym w procesie stosowania prawa. *Notabene*, w razie akceptacji modelu wzorca interpretacyjnego od organu krajowego winno się oczekiwać, jak się wydaje, aby w uzasadnieniu swojego rozstrzygnięcia zawsze podano treści wzorców, jakie posłużyły mu do przeprowadzenia prounijnej wykładni prawa krajowego. Dzięki uzewnętrznieniu tego, jaka norma stanowi wzorzec unijny, a jaka wzorzec krajowy, system prawny zyskuje na przejrzystości, a ponadto możliwe staje się śledzenie tego, w jaki sposób prawo Unii Europejskiej oddziałuje na porządki krajowe.

Z kolei na korzyść modelu jednego worka (harmonizacji kontekstów) przemawia przede wszystkim łatwość w jego praktycznym stosowaniu przez organy krajowe, co bierze się głównie stąd, iż w myśl założeń tego modelu organy te mogą poprzestać na identyfikacji tylko tych czynników prawa unijnego, jakie potrafią rozpoznać, całkowicie pomijając wszystkie pozostałe. Tak więc w zupełności wystarczy, że w uzasadnieniu decyzji/wyroku organ krajowy wskaże jedynie te treści językowe, cele i wartości prawa unijnego, które zostały przez niego rzeczywiście wzięte pod uwagę przy okazji dokonywania wykładni prounijnej, bez konieczności formułowania (ujawniania) jakiegokolwiek wzorca interpretacyjnego. Model ten posiada jednak ten mankament, iż ponieważ organ krajowy, mogąc zignorować te czynniki prawa unijnego, których nie jest w stanie prawidłowo zidentyfikować, nie „wczuwa się" w rolę sędziego Trybunału Sprawiedliwości UE – (co *de facto* czyni organ krajowy w modelu wzorca interpretacyjnego). Może to prowadzić do niższego stopnia zgodności prawa krajowego z prawem Unii Europejskiej, niż byłoby to możliwe – przynajmniej z teoretycznego punktu widzenia – w przypadku korzystania z modelu wzorca interpretacyjnego. W efekcie, w modelu jednego worka wykładnia prawa krajowego w zgodzie z prawem Unii Europejskiej może nieraz okazać się „niepełna", a w skrajnych wypadkach jej rezultat będzie mógł nawet stać w sprzeczności z unijnym prawem.

W artykule szczegółowej analizy nie doczekało się natomiast zagadnienie granic, w jakich mieścić się może/powinna wykładnia prawa krajowego w zgodzie z prawem Unii Europejskiej; aczkolwiek sama możliwość zachodzenia takich granic została wkomponowana w strukturę każdego z dwóch zaprezentowanych w nim modeli przeprowadzania prounijnej wykładni krajowego prawa.

SUMMARY

The article addresses the issue of the interpretation of the national law in conformity with the law of the European Union. Specifically, the aim of the article is to elucidate how, in specific in-

stances, this type of interpretation proceeds, i.e., to reveal the mode according to which a national court and officials, should interpret national provisions in order to assure that they conform to the requirements of the EU's law.

Thus, two theoretical models of conforming interpretation have been distinguished. The first, which is deemed to be typical of Polish scholars, is based on the concept of a final norm (the norm devoted to the facts of pending case), exactly two of them: one stemming from EU's law and the second from national laws. The former takes precedence over the latter, becoming the basis for a decision in the case *sub judice*, inasmuch as such a maneuver does not lead to the excessive interference of the EU's law in the national legal order. The second model has been advanced by the Author, being called by him 'the model of the harmonization of contexts' or of 'one sack'. Here, the construction of national laws in conformity with the EU's law is done without the participation of any norms, whether general or individual. A national court (official) takes into account factors which influence the application of national law in specific instances and at the same time factors which influence the application of relevant provisions of EU's laws – as it would happen in 'one sack' – so far as they do not interfere in the national legal order too much.

The first model, at least in theory, is able to provide the EU's law with the maximum of efficacy and unity. However, national courts/officials may find it difficult to use it in practice. The second is far more convenient from the perspective of forensic application at the national level, but it does not guarantee that the law of the Member States gains full conformity with the EU's law, even in case when that conformity is possible in terms of the limits set for conforming interpretation.